

Walka o tron po Kaczyńskim?

20 marca 2021

Jeden z największych niemieckich publicznych nadawców – Deutsche Welle – sugeruje, że tzw. „taśmy Obajtki”, to nie jest sprawka „totalnej opozycji”, ale kwestia wewnętrznych rozgrywek o przywództwo w PiS!

Orlen po wchłonięciu Energii, ma połączyć się z Lotosem i PGNiG, tworząc bezdyskusyjnie najpotężniejszą firmę w dziejach Polski i koncern, który w końcu ma wprowadzić rodzimy biznes do światowej ekstraklasy.

Stworzony w ten sposób holding, miałby mieć roczne obroty na poziomie 200 miliardów złotych i zysk netto w granicach 6 miliardów złotych.

Jak to wypada w porównaniu do globalnych energetycznych gigantów?

Największy europejski koncern naftowy – brytyjsko-holenderski Royal Dutch Shell – miał w roku 2020 obroty na poziomie 390 miliardów euro i zysk netto w wysokości około 20 miliardów euro.

Widać więc wyraźnie, że nawet po ewentualnej megafuzji, nadal będziemy odstawać od największych.

Nie zmienia to jednak faktu, że dla rządu PiS, to projekt dziejowy, mający na celu pokazać, że nasz kraj może jeszcze namieszać w wyścigu o prymat po pandemii COVID-19.

Do tej pory twarzą tego przedsięwzięcia był Daniel Obajtek, człowiek, który stał się nowym faworytem prezesa Jarosława Kaczyńskiego. W kuluarach od kilku tygodni krąży pogłoska, że Obajtek zastąpi Mateusza Morawieckiego i zostanie nowym premierem.

Do tej pory bankier Morawiecki uchodził za niezatapialnego i

za kogoś, kto pełni obecnie rolę „delfina”. Miał być głównym kandydatem do objęcia przywództwa w PiS, gdyby Kaczyński zdecydował się na polityczną emeryturę.

Nieoczekiwanie, pandemia i kryzys nią wywołany spowodowała, że notowania obecnego premiera w oczach zarówno prezesa, jak i wyborców, mocno spadły.

Obajtek do tej pory kojarzył się z samymi sukcesami. Był swoistym ambasadorem polskiego biznesu, bo po wejściu w aktywny sponsoring Formuły 1, Orlen stał się brandem globalnie rozpoznawalnym.

Aż przyszły słynne „taśmy” i sprawiły, że Daniel „Prawie Nowy Premier” Obajtek, stał się nie lada kłopotem.

Według niemieckiego medium, to może być walka o wpływy wewnątrz PiS. Morawiecki wie, że jego pozycja słabnie, a ewentualne dalsze sukcesy Obajtka mogą sprawić, że ambicje obecnego premiera przestaną mieć znaczenie, bo po prostu opuści rząd. Podobno fuzji sprzeciwia się też minister energii Piotr Naimski.

Jeśli tak jest w istocie, to mamy do czynienia z gangsterką polityczną wielkiego kalibru, bo w grę wchodzi najważniejsze koncerny państwa, które być może stały się elementem jakiegoś polskiego „House of Cards”.

Komisja Europejska wyraziła zgodę na fuzję polskich koncernów, wymagając przy tym, by do listopada 2021 roku sprzedano jedną trzecią udziałów w gdańskiej rafinerii i 379 stacji Lotosu (80 proc.). Zainteresowanie kupnem wyraziły takie firmy, jak między innymi: BP, kanadyjski Couche Tard, znany ze stacji paliw Circle K oraz Saudi Aramco – największy na świecie koncern naftowy i główny rywal rosyjskiego Rosneftu w grze o globalną energetyczną dominację.

Wybór oferty Saudi Aramco byłby autentyczną próbą zmniejszenia uzależnienia Polski od ropy z Rosji, co wzmocniłoby Obajtka.

Jeśli szef Orlenu zdoła nakłonić Arabów do kupna aktywów Lotosu, to zdaniem analityków, będzie to oznaczało zwycięstwo jego wizji transformacji energetycznej i porażkę ostrożniejszego modelu bezpieczeństwa energetycznego, którego zwolennikiem jest Piotr Naimski..

Oby Niemcy, którym też zależy na podjudzaniu w polskiej opinii publicznej nie mieli racji. Jeśli bowiem jest tak, jak piszą, to sprawa rosnącej potęgi Orlenu, może być tylko wierzchołkiem góry lodowej.

Autorstwo: Marcin Kozera

Na podstawie: pch24.pl

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl